Nr. 30 Kraków, Sobota 7 Lutego 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

GŁOS NARODU

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. - Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie pocz

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Konto czekowe P. K. O 23993. — Adres telegraf Kraków „Głos Narodu“. Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ul. św. Tomasza l. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz. — Nekrologi i t. d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemiarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów,

Chmury nad reformą wyborczą.

Lwów, 4 lutego.

(*A*) Reforma wyborcza sejmowa, co do której sądzono, iż jest już zapewniona, i że nic losu jej nie zwichnie, znalazła się znowu w stadyum poważnej niepewności a to wskutek wiarołomstwa Ukraińców. — Kiedy historycznego dnia, 28 stycznia, dobijano w gmachu sejmowym targu o reformę wyborczą, — Rusini złożyli oświadczenie, iż nie mają już żadnych ważnych postulatów, związanych z reformą.

Tymczasem w ostatniej prawie chwili, kiedy subkomitety komisyi reformy miały do załatwienia tylko 4 drobne sprawy sporne, wysunęli Rusini nagle postulat 1 ruskiego mandatu sejmowego ze stolicy kraju, Lwowa.

Rusini posiadają we Lwowie około kilku tysięcy wyborców i dla tej liczby żądają osobnego posła, chociaż jeden mandat polski we Lwowie wypada na 20 a nawet 21 tysięcy wyborców polskich. — Jak już wczoraj zaznaczyliśmy — w przeciągu 4 letnich rokowań o reformę do sejmu — Rusini nigdy powyższego, niezwykle ważnego i poważnego postulatu nie wysuwali. Nawet na korzyść Rusinów robiony projekt smutnej pamięci bloku Bobrzyńskiego — nie dawał Rusinom mandatu z polskiej stolicy kraju.

W całym obozie polskim żądanie ruskie wywarło jak najfatalniejsze wrażenie. Wszystkie stronnictwa polskie widzą w tym postulacie i postawieniu go na ostrzu miecza — prowokacyę Polaków, chęć obalenia reformy wyborczej i złamanie raz podpisanej umowy z Polakami. Rusini przerazili się nieco stanowczości i solidarności obozu polskiego, zwłaszcza, że i namiestnik Eksc. Korytowski imieniem rządu stwierdził, iż Rusini tem świeżem żądaniem przeciągają strunę — i w poważnych słowach wzywał Rusinów do cofnięcia tego postulatu. Rusini zmodyfikowali też żądanie swe o tyle, iż domagają się obecnie, aby im dano 1 mandat ruski we Lwowie przez połączenie Lwowa z przedmieściami np. Zniesieniem. Zmodyfikowawszy w ten sposób swe żądanie — oświadczyli ponownie Rusini, iż jest to ich ostatnie słowo, ich ultimatum, od którego absolutnie nie ustąpią.

Obóz polski — jak było do przewidzenia, odrzuca solidarnie i ten postulat ukraiński, widząc w nim zamach na polski charakter stolicy kraju. Podmiejskie bowiem gminy w niedługim czasie mają być ze Lwowem złączone. A więc np. ze Zniesieniem, czy jakiemkolwiek innem przedmieściem — posiadaliby Rusini mandat ze Lwowa i przez to nadawaliby stolicy kraju charakter polsko-ruski.

Wskutek uporu i wiarołomstwa Rusinów, nie mogły dzisiaj przez cały dzień obradować połączone subkomitety reformy wyborczej.

Przedpołudniem obradowali polscy członkowie subkomitetów, jako prezydya polskie, osobno a osobno radzili Rusini.

Po długiej i ożywionej dyskusyi, która trwała do godz. wpół do 7-mej wieczór — prezydya polskie wybrały „komisyę sześciu“ celem ułożenia komunikatu obozu polskiego. Komunikat polski nie będzie — podkreślić to należy — odpowiedzią na komunikat ruski, ale stwierdzeniem stanowiska stronnictw polskich w sprawie mandatu ruskiego ze Lwowa. Do „komitetu sześciu“ weszli posłowie: Głąbiński, Rutowski, Kasznica, Piniński, Kędzior, Badeni. „Komitet sześciu“ zebrał się natychmiast wieczorem celem ułożenia komunikatu. Nim atoli komunikat zostanie ogłoszonym — musi być zaaprobowanym przez polskie prezydya, które zbierają się jutro (piątek) o 10-tej przedpołudniem. W obradach dzisiejszych prezydyów polskich — uczestniczyli marszałek i namiestnik.

Treść polskiego komunikatu

Komunikat polski — jak już wspomnieliśmy, ukaże się dopiero jutro. Już dzisiaj jednak jesteśmy w możności podania zasadniczych wytycznych komunikatu obozu polskiego.

Komunikat stwierdzi, iż stronnictwa polskie solidarnie **nie godzą się na utworzenie mandatu ruskiego w stolicy kraju, we Lwowie.** Komunikat podkreśli dalej, iż Rusini żądanie to wysunęli już po podpisaniu protokółu ugodowego i że popełnili przez to wiarołomstwo. Innemi żądaniami ruskiemi — komunikat polski zajmował się nie będzie. Komunikat stwierdzi dalej, iż odpowiedzialność za rozbicie reformy spadnie na Rusinów oraz zawierał będzie apel do nich, aby ustąpili i dobili ugody.

Trzy sporne punkta.

Poza kwestyą mandatu ruskiego ze Lwowa — która nie wejdzie już więcej pod dyskusyę — są 3 żądania ruskie, nad któremi dyskusya dla obozu polskiego jest możliwa. Żądania te są następujące:

1) ażeby w § 3 ordynacyi wyborczej przy każdej kuryi oznaczoną była ilość posłów ruskich (rzecz zasadniczo niemożliwa do spełnienia. *Przyp kor.*);

2) ażeby oznaczono bliżej klucz przy wyborze do komisyj sejmowych;

3) ażeby w okręgach dwumandatowych proporcyonalnych oprócz alternatywy 40% (poseł większości) i 30% (poseł mniejszości), względnie 45% i 25% — znajdowała się alternatywa, iż głosy obu posłów: większości i mniejszości razem, wynosić mają 70%.

Sytuacya.

przedstawia się niezwykle pesymistycznie, chociaż w poważnych kołach politycznych są zdania, że Rusini ustąpią. Jutro stronnictwa wyrównają ostatnie drobne różnice między sobą, poczem — o ile Rusini nie ustąpią w kwestyi ruskiego mandatu ze Lwowa — rokowania zostaną przerwane.

Niedoszła korona Witołdowa.

Pod powyższym tytułem, tudzież p. t. „Ile jest koron polskich“ umieściłem był w „Głosie Narodu“ dwa artykuły, których celem było zwrócenie uwagi na możliwość hypotezy, że korona, umieszczona teraz niedawno w skarbcu na Wawelu, jest tą, którą cesarz Zygmunt Luksemburczyk posyłał w r. 1429 (lub 1430) Witołdowi. Okoliczność, że sporządzona jest z materyału fałszywego, uważam również za dowód na rzecz tej hypotezy, a to ze względu na osobę ofiarodawcy. O zwyczaju przywdziewania jakichś koron-imitacyj przy wjazdach itp. uroczystościach — w źródłach polskich nic nie wiadomo.

Jeden ze znawców (którego zdanie poważam wielce) uczynił mi kilka dni temu (w rozmowie przed ostatniem posiedzeniem Towarzystwa Historycznego) zarzut, że nie liczę się z obwodem korony, który wynosi aż 62 cm., a więc nie na ludzką robiona głowę, chyba tylko do nawdziania na szyszak.

Przyznam się, że argument ten zbił mię z tropu. Ale zagadnąłem Czcigodnego naszego profesora antropologii, p. Talko-Hryncewicza. I dowiedziałem się, że obwód 62 cm. nie należy do rzadkości — co zaś najważniejsza, że głowa Władysława Jagiełły (stryjecznego brata Witołdowego) na sarkofagu, zwraca właśnie uwagę nadmiernym obwodem czaszki.

Zważyć też trzeba, że korona musi być wewnątrz u podstawy wymoszczona czemś miękkiem, np. pilśnią, bo inaczej nie możnaby jej wdziać. Korona 62 cm. była tedy robiona na głowę 60 cm.

A zatem — jak dotychczas — niema powodu, żeby wycofywać hypotezę o niedoszłej koronie Witołdowej.

Pewne podobieństwo jej do „świętowacławskiej“ przemawia również za tem, że pochodzi od Luksemburgów.

Co do hypotezy, że to korona podróżno-uroczystościowa Karola IV, wzięta na kongres krakowski 1364 r., nie wiadomo, na jakiem źródle opiera się p. Eliasz-Radzikowski. Długosz nic a nic o tem wszystkiem nie wie. Dopóki kto nie cytuje źródeł — dopóty wnioski jego nie nadają się do dyskusyi. Jak daleko zaś może się posunąć imaginacya, niechaj służy ku przestrodze wypadek Dra Franki z „Utratą“, rzekomym nowo odkrytym poematem Mickiewicza.

W przyszłym tygodniu, gdy dziennik odzyska normalne rozmiary, pozwolę sobie na kilka słów w kwestyi „legendy“ o przechowywaniu korony polskiej w bezpiecznem ukryciu. Mojem zdaniem legenda ta ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Dr. Feliks Koneczny.

Kurs społeczny,

który dzięki staraniom księcia, biskupa krakowskiego odbędzie się w dniach 18—20 bm. w mieście naszem, ma na celu zaznajomienie inteligencyi z obecnym stanem sprawy robotniczej w naszym kraju i podanie metody pracy w katolickich stowarzyszeniach robotników i robotnic.

Stąd kurs ten ma przedewszystkiem charakter praktyczny. Do objaśnienia systemu pracy powyższej powołano twórców katolickiego ruchu stowarzyszeniowego wśród robotników Wielkopolski. W tej bowiem dzielnicy naszej ojczyzny ujęto ten ruch najwcześniej we właściwe tory i dzięki temu działaniu wcielono tam robotników w organizm społeczny, uczyniono z nich obywateli i stworzono dla nich organizacye, stanowiącą reprezentacyę ich interesów i udzielającą im oświatę we wszystkich dziedzinach życia

Strejk drukarzy stanął na przeszkodzie obszerniejszemu przedstawieniu doniosłości tego kursu, sama jednak zapowiedź o nim poruszy niewątpliwie szerokie koła społeczeństwa naszego, pragnące działać na korzyść warstw robotniczych i pobudzi je do licznego udziału w wykładach i dyskusyach.

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali Towarzystwa rolniczego przy pl. Szczepańskim 8. II. We wtorek zaś 17 lutego o godz. 8. wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie uczestników kursu w sali Zygmunta Augusta na I. piętrze w domu Hawełki.

O wczesne zgłoszenia uprasza Sekretaryat Jeneralny, X. Ludwik Kasprzyk, pl. Maryacki 2.

CREDO.

(Z „Chants du paysan“ Deroulede'a).

Wierzę w Boga! Wiek nędzny i podła jest chwila
Jakieś tchnienie bluźnierstwa ogarnęło duchy,
Utratę czci shańbionym moneta umila,
Mdłe jest zło a człek nawet na pogardę głuchy.

Wierzę w Boga! Dziś modniś kapłanom ubliża,
Kto dobrym chrześcijaninem — wnet zdrajcą się staje

Koniec na 6-ej stronie.

Deputacye w Sejmie.

Lwów, 6. lutego.

Wczoraj zjawiła się w Sejmie deputacya Polaków z miasta Białej i przedłożyła namiestnikowi dr. Korytowskiemu, marszałkowi hr. Gołuchowskiemu i posłom postulaty ludności polskiej. W skład deputacyi wchodzili poseł Dobija, adw. dr. Tadeusz Kupczyński i radny miasta Białej Karol Sadwik.

Deputacya ta, prowadzona przez posła Zamorskiego, przedstawiła namiestnikowi w wymownych słowach dolę Polaków, zamieszkałych w Białej, oraz straszne nadużycia, jakich dopuszczają się Niemcy bialscy. Ludność polska jest silnie wzburzona i jeżeli władze nie położą kresu tym nadużyciom, łatwo dojść może do rozruchów. Najświeższy fakt nadużycia popełnili Niemcy bialscy przy zestawieniu list wyborczych do Rady miejskiej. Deputacya wskazała, jakie konsekwencye wywołać może ta prowokacya Niemców.

Namiestnik zapewnił, że sprawę zbada jak najściślej i zarządzi wszystko, celem usunięcia nadużyć.

Równocześnie domagała się deputacya jak najrychlejszego upaństwowienia polskich szkół na kresach, utrzymywanych dotąd przez T. S. L., dalej kreowania w Białej sądu obwodowego i przemysłowego, wreszcie zmiany proponowanego okręgu wyborczego do Sejmu. Mianowicie żądała deputacya, aby nie **uchwalano okręgu Biała-Lipnik, lecz Biała-Żywiec-Kęty, lub Biała-Oświęcim.**

Podniesione przez deputacyę skargi i życzenia przedłożył następnie p. Zamorski na posiedzeniu polskich członków subkomitetów i zgłosił formalny wniosek o zmianę okręgu Biała-Lipnik.

Namiestnik sprzeciwił się temu wnioskowi.

Posłowie polscy zajęli wprawdzie przychylne stanowisko, **ale nie uczyniono życzeniu temu zadość.** Tłumaczono bowiem, że w obecnem stadyum tego rodzaju sprawy zmiany mogłyby wywołać bardzo ciężkie przszkody w odprowadzeniu reformy wyborczej do skutku.

P. Zamorski zastrzegł sobie votum separatum co do tego posiedzenia komisyi reformy wyborczej, ewentualnie na pełny Sejm.

Lwów, 6. lutego.

Wczoraj zjawiła się w Sejmie deputacya z Knihynina Kolonii z żądaniem, aby tę miejscowość a nie Knihynin Wieś włączono do Stanisławowa. Lewica obradowała wczoraj nad tą sprawą i godzi się na to żądanie, ewentualnie też godzi się na przyłączenie do Stanisławowa Tyśmienicy.

O zniesienie paragrafu kagańcowego.

Telegramy.

Berlin, 6 lutego.

W parlamencie niemieckim podczas dalszej debaty nad rezolucyą Polaków, centrum i socyalnych-demokratów w sprawie zmiany ustawy stowarzyszeniowej, narodowy liberał J u n c k wystąpił przeciw rezolucyi, gdyż zniesienie paragrafu językowego byłoby cofnięciem się w p o l i t y c e n a w s c h o d n i c h k r e s a c h, a do tego nie ma powodów.

M u e l l e r Meiningen z partyi postępowo ludowej jest za autentyczną interpretacyą zwłaszcza paragrafu językowego i oświadcza, że zwalczanie polskich ekscesów nacyonalistycznych jest dobrą sprawą, nie można jednak robić tego złemi środkami. Stronnictwo mowcy nie zaniecha **jednak z drugiej strony walki przeciw r o s y j s k i m p r a k t y k o m** administracyjnym w Prusiech i Niemczech. Alzatczyk D e l z o r i Duńczyk H a n s e n przemawiali za rezolucyą. G r o e b e r z centrum oświadczył, że jego stronnictwo pragnie, by ci, którzy mówią innymi językami, przyłączyli się do państwa niemieckiego, sądzi jednak, że bez przymusu germanizacyjnego z pewnością już by się **to w stopniu o wiele** większym udało. Potrzeba lepszej polityki **wewnętrznej.**

Poseł Trąmpczyński wywodził: Póki kanclerz państwa jest pruskim prezydentem ministrów, poczucie honoru powinno mu dyktować, że nie powinien dłużej pozostawać w urzędzie, jeżeli nie może przeprowadzić tego, by w Prusiech wykonywano państwową ustawę stowarzyszeniową tak, jak było w intencyi prawodawcy. Mowca zarzuca **sędziom stronniczość w kwestyach politycznych,** żąda zniesienia paragrafu językowego, który jest systematycznem uchylaniem prawa, aprobowanem z góry.

Ks. Radziwiłł podnosi, że ustawa ta już z samego początku miała zarodek niesprawiedliwości i dlatego musi w jak najkrótszym czasie być usuniętą. Także do ustaw stosują się słowa biblijne: „Po owocach ich poznacie ich“. Te owoce zaś są bardzo gorzkie, gdyż w wielu częściach państwa wywołane zostały stosunki wprost niemożliwe. Wkrótce będziemy obchodzili setną rocznicę kongresu wiedeńskiego, gdzie **ustalono podział Polski.** Wtedy zgodzili się monarchowie na to, aby Polakom przedewszystkiem zachować ich mowę ojczystą, a oprócz tego miano im pozostawić swobodę międzynarodowych stosunków ekonomicznych. Jest rzeczą zawstydzającą, **że dziś po stu latach nie ma już zrozumienia** dla tego, co monarchowie wówczas uznali za rzecz słuszną i godziwą. Proszę głosować za naszą rezolucyą ze świadomością, że panowie przez to oddacie przysługę nietylko naszym interesom, jako narodowej mniejszości, lecz także staniecie na wyżynie kulturalnej powagi Niemiec wewnątrz i zewnątrz państwa.

Po mowach Trąmpczyńskiego i Radziwiłła posiedzenie zamknięto.

O samorząd w Królestwie.

Telegramy.

Petersburg. (WAT) Wczoraj odbyło się posiedzenie konwentu seniorów w sprawie wyboru członków t.z. komisyi pojednawczej dla projektu s a m o r z ą d u w K r ó l e s t w i e P o l s k i e m. Po długiej dyskusyi uchwalono, że do komisyi powinni wejść przedstawiciele tych stronnictw Dumy, które będą bezwzględnie bronić projektu samorządu w redakcyi Dumy, a tem samem bronić będą wprowadzenia j ę z y k a p o l s k i e g o do samorządu.

Poseł H a r u s e w i c z oświadczył w dyskusyi, że przedstawiciel Koła polskiego do komisyi należeć nie będzie, a to dla tego, aby wykazać objektywność Polaków w tej sprawie. Poseł Harusewicz dał do zrozumienia, że Polacy takich ustępstw przyjąć nie mogą.

Wybory do komisyi pojednawczej odbędą się dzisiaj.

Bobriński przed sądem.

Telegramy.

6 lutego.

Marmarosz Sziget. W dalszym ciągu swoich zeznań, oświadczył detektyw węgierski, Duliskovicz (Zob: na str. 3. artykuł p. t.: „Zeznania hr. Bobrińskiego“. Przyp. Red.), że Bobriński na cele agitacyi dostawał pieniądze od **rządu rosyjskiego.** Pieniądze które świadek otrzymał od Bobrińskiego (2.000 K.) wręczył swojemu szefowi.

Na zapytanie obrońcy, czy prawdą jest, że Bobriński obiecał każdemu duchownemu, któryby się podjął popierania szyzmatyckiego **ruchu,** wypłacić 6.000 koron, — **dał Duliskowicz odpowiedź twierdzącą.**

Również stwierdził kategorycznie ten świadek, na pytanie obrońcy Ronaya, iż Bobriński wyraził się, **że pewna część Węgier musi dostać się pod panowanie rosyjskie.**

Oskarżeni zaprzeczyli zeznaniom Duloskovicza.

Hr. Bobriński starał się przedstawić niewiarogodność zeznań Duliskovicza, jako agenta prowokatora. Nie dał jednak Bobr. żadnej odpowiedzi na twierdzenie Duliskovicza, że dał mu 2.000 K.

Duliskovicz podtrzymywał jednak prawdziwość wszystkich swoich zeznań.

Po dłuższej dyskusyi na temat zaprzysiężenia Duliskovicza i Bobrińskiego, **Trybunał zaprzysiągł Duliskovicza,** Bobrińskiego **zaś uwolnił od przysięgi.**

Przewodniczący za pośrednictwem tłomacza oznajmił hr. Bobrińskiemu, że obecność jego na rozprawie jest nadal nie potrzebną i że może swobodnie oddalić się i odjechać.

Wczorajsza rozprawa zakończyła się o godzinie 8-ej wieczorem.

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

Obłuda hr. Bobrińskiego.

Wiedeń. Sprawę hr. Bobrińskiego uważać można za załatwioną. Wbrew pierwotnym intencyom władze austryackie odstąpiły od żądania wydania hr. Bobrińskiego. Wobec tego przewodniczący sądu w Marmarosz Sziget, zawiadomił wczoraj hr. Bobrińskiego, że dalsza jego obecność w Marmarosz Sziget byłaby zbyteczna. Hr. Bobriński wraca dzisiaj do Rosyi z ominięciem terytoryum austryackiego. (Zob. „Zeznania Bobrińskiego“ na str. 3. Przyp. red.)

Prawie wszystkie dzienniki omawiając zeznania hr. Bobrińskiego zwracają uwagę n a o b ł u d ę, z jaką hr. Bobriński deklamował o ucisku Rusinów w Austryi, zapominając, że w Rosyi ci sami Rusini nie mają wogóle żadnych praw.

„N. Fr. Presse“ stwierdza, że przed żadnym sądem nie pozwolonoby obcokrajowcowi w ten sposób mówić o stosunkach w Rosyi, w jaki hr. Bobriński mówił o stosunkach w Austryi przed sądem w Marmarosz Sziget.

Na brak bezstronności nie może się skarżyć hr. Bobriński, którego zeznania świadczą o intenzywnej agitacyi, uprawianej na Węgrzech. Cele tej agitacyi są upozorowane, ale aż nadto jasne.

Budapeszt. „Pester Lloyd“ poświęca sprawie hr. Bobrińskiego artykuł, w którym przedewszystkiem stwierdza, że hr. Bobriński sam przyznaje, iż starał się o wychowanie ruskich studentów z Węgier w Rosyi, aby w ten sposób stworzyć na przyszłość zastęp przedstawicieli narodowej rosyjskiej idei w parlamencie węgierskim.

Dalej wskazuje na to, że wskutek wpływów hr. Bobrińskiego wobec tych studentów ruskich z Węgier, nie stosowano na granicy rosyjskich przepisów paszportowych, wywodząc, że hr. Bobriński musiał się opierać w tej sprawie **o wpływowe osobistości.** W myśl tego mógł swobodnie opuścić salę sądową, z czego zarówno wynika, że tutejsze miarodajne czynniki nie są zaniepokojone agitacyą hr. Bobrińskiego na gruncie węgierskim.

Sojusz Grecyi z Rumunią.

Wiedeń. W tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą, że **między Grecyą a Rumunią przyjdzie istotnie do zawarcia sojuszu.** Rokowania będą sfinalizowane w Bukareszcie, gdzie zatrzyma się premier grecki Venizelos w powrocie z Petersburga. Mocarstwa trójprzymierza nie upatrują w tym sojuszu kroków, skierowanych przeciw trójprzymierzu. Grecya stara się zabezpieczyć, gdyby Bułgarya i Turcya miały na nią równocześnie napaść, aby odebrać jej ziemie, zdobyte w wojnie bałkańskiej. Projektowany sojusz grecko-rumuński ma na celu utrwalenie i zabezpieczenie stosunków, prawnie uznanych przez traktat bukareszteński. Zresztą tutejsze koła dyplomatyczne wskazują na znane oświadczenie króla Karola rumuńskiego, który najwyraźniej zaznaczył, że kurs polityki rumuńskiej pozostaje niezmieniony.

„N. Fr. Presse“ ogłasza wywiad z pewnym dyplomatą berlińskim, który stwierdził, że sojusz grecko-rumuński będzie zawarty, że jednak Serbia prawdopodobnie do tego związku nie będzie wciągnięta. Nie ma mowy o jakiejś nowej federacyi bałkańskiej na wzór tej, która istniała przed wojną bałkańską.

Także pewien dyplomata bułgarski zapewnił stanowczo, że do wznowienia federacyi bałkańskiej nie przyjdzie. Dyplomata ów zaprzeczył, jakoby istniał jakiś sojusz **bułgarsko - turecki.** Bułgarya nie myśli o żadnej wojnie i pragnie tylko utrwalenia pokoju na Bałkanie.

Venizelos w Petersburgu.

Petersburg. Przed swoim odjazdem Venizelos oświadczył przedstawicielowi petersburskiej Ajencyi telegraficznej, że jest wielce zadowolony z wyniku swoich odwiedzin w Petersburgu i z łaskawego przyjęcia, jakiego doznał u cara. Przychylne usposobienie kół dyplomatycznych i poparcie ze strony opinii publicznej Rosyi, przekonały go o niezmiennej dobrej woli Rosyi dla Grecyi. Venizelos z podziękowaniem podkreślił poparcie, jakiego udzielił rząd rosyjski Grecyi w kwestyi wysp na morzu egejskiem i wspomniał o pomocy moralnej, jakiej Rosya udzielała Grekom w kwestyi Krety od r. 1867. począwszy.

Sojusze Bułgaryi.

Sofia. Przedstawiciele dyplomatyczni bułgarscy za granicą otrzymali polecenie, by dali gabinetom zapewnienie, że rząd bułgarski przejęty jest usposobieniem pokojowem i że wszelkie pogłoski o sojuszu bułgarskiem z innemi państwami **są pozbawione podstawy,** gdyż gabinet obecny i opinia publiczna bułgarska przejęte są silnym zamiarem zwrócenia wszelkich usiłowań ku konsolidacyi kulturalnej i gospodarczej kraju. Równocześnie przedstawiciele Bułgaryi mają wykazać, że z winy gabinetu rosyjskiego, który nie wypełnił jeszcze swojej obietnicy co do wypuszczenia na wolność wszystkich obywateli państwa bułgarskiego, opóźnia się podjęcie stosunków dyplomatycznych między Grecyą a Bułgaryą.

Wiedeń. Tutejszy poseł bułgarski, Salabaszew, został odwołany. Zastępuje go w jego obowiązkach radca legacyjny Passarow.

Kwestya albańska.

Wynik misyi Venizelosa.

Petersburg. „Birżewyja Wiedomosti“ donoszą: Wynikiem konferencyi Venizelosa w Petersburgu jest to, że Grecya ma opróżnić południową Albanię do dnia 31. marca, natomiast mocarstwa przyrzekły użyć swego wpływu w Konstantynopolu **do odstąpienia wysp Egejskich na rzecz Grecyi.**

Durazzo. Essad pasza przybędzie w dniu 13 b. m. na czele deputacyi Albańskiej do Poczdamu, aby zaprosić oficyalnie ks. Wieda do objęcia tronu albańskiego. Essad pasza otrzymał to polecenie od międzynarodowej komisyi kontrolnej.

Wyjazd ks. Wieda.

Bukareszt. Król Karol w rozmowie z pewną osobistością polityczną oświadczył, że termin wyjazdu ks. Wieda do Albanii **nie jest ustalony, ponieważ w sprawie pożyczki nie przyszło jeszcze między mocarstwami do porozumienia.**

Walki Greków z Albańczykami.

Ateny. Z Korycy donoszą ze źródła autentycznego:

Wojska, wydano [illegible] [illegible]

Wakuf i Ochoria, obsadzonym przez bandy albańskie. Po zaciętej walce, udało się im wyprzeć Albańczyków i zadać im znaczne straty. Kessaraba, centrum akcyi albańskiej zostało zbombardowane przez Greków. Albańczycy uciekli w bezładnym popłochu. Czterej żołnierze greccy ranni.

Grecy posuwają się naprzód oczyszczając teren. „Święte bataliony" z Koricy walczą dzielnie po stronie wojska greckiego.

Według doniesień z Klissury, koło wsi Zepowo, przyszło do walki między Albańczykami a wojskiem greckiem. Wynik jej nie jest jeszcze znany.

Wiedeń. W myśl ostatnich wiadomości z południowej Albanii od kilku dni toczą się **istotnie krwawe walki między wojskami greckiemi i Albańczykami.** Grecy walczą z powodzeniem, bo oddziały ich są liczebniej silniejsze. Mimo to w tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą, że walki te mają tylko charakter epizodyczny i że Grecya dotrzyma przyrzeczeń, złożonych przez Venizelosa w sprawie południowej Albanii.

Trylowski przeciw Czechom.

Wiedeń. Poseł Trylowski omawia w „Zeit" w artykule wstępnym ostatni zjazd moskalofilski we Lwowie i krytykuje bardzo ostro udział w nim posłów czeskich. Zdarzyło się po raz pierwszy, aby naród słowiański tak ostro i bezwzględnie wystąpił przeciw innemu narodowi słowiańskiemu.

Na zjeździe tym bowiem odmówiono Ukraińcom prawa egzystencyi i mówiono o „tworzeniu" języka ukraińskiego, istniejącego od stuleci. Udziałem w zjeździe zadali Czesi bolesny cios myśli panslawistycznej i postępowej, nie rusofilskiej.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Dalsze obniżenie stopy procentowej.

Berlin. Bank państwowy zniżył dyskont z 4½ na 4%.

Konferencye gen. marszałków

Wiedeń. Wczoraj przed południem w Schoenbrunnie, jak corocznie, pod przewodnictwem cesarza i w obecności następcy tronu odbyła się rada generałów-marszałków polnych, w której wzięli udział najwyżsi dygnitarze wojskowi państwa. Konferencye te dotyczą, jak zwykle, załatwienia **kwestyi personalnych wyższej generalicyi.** Po południu odbywały się narady w dalszym ciągu.

Zapis na badanie raka

Wiedeń. Spadkobiercy wielkiego przemysłowca Karola Wittgensteina przekazali c. k. austryackiemu Towarzystwu dla zwalczania raka 600.000 k., wobec czego wkrótce nastąpi położenie kamienia węgielnego pod budowę instytutu dla zwalczania raka.

Morderstwo.

Wiedeń. Wczoraj w IX. obwodzie zamordowana została służąca z Budziejowic. Mordercą jej jest jej kochanek, który też przyznał się do zbrodni.

Rokowania czesko-niemieckie.

Praga. Namiestnik ks. Thun odbył konferencye z przywódcami politycznymi w sprawie ugody czesko-niemieckiej. Jak słychać, nawet owe stronnictwa czeskie, które dotąd nie brały udziału w rokowaniach oświadczyły gotowość podjęcia rokowań.

Za szkołę polską.

Wilno. (WAT) Gubernator wileński skazał w drodze administracyjnej na 1.000 rubli kary Agaty Stawisko w Trąbach za utrzymanie tajnej szkoły polskiej.

Dymisya Kokowcewa.

Petersburg. (WAT) Utrzymują się ciągle pogłoski o dymisyi Kokowcewa w związku ze złemi warunkami pożyczki, jaką miał zaciągnąć w Paryżu.

Petersburg. Mimo pogłosek o dymisyi Kokowcewa, nie przypuszczają, by miał on ustąpić przed 10-letnim swoim jubileuszem urzędowym, który przypada na marzec. Kokowcew po ustąpieniu zostanie ambasadorem lub prezydentem Rady państwa.

Organ październikowców „Gołos Moskwy" zapewnia, **że Kokowcew we wtorek wręczy swoją dymisyę carowi, który ją przyjmie, poczem Kokowcew** zamianowany będzie ambasadorem w Rzymie.

Echo zamachu

Paryż. Sędzia śledczy zarządził wypuszczenie na wolność aresztowanego z powodu zamachu na Szeryfa paszę tajnego agenta Iskandera beja. Szeryf pasza zaprotestował przeciw temu.

Gejzer solankowy.

Bukareszt. W Filipeszti koło Moreni, gdzie już przedtem znaleziono w wielkiej ilości naftę, w głębokości przeszło 1.000 m. nagle powstał **silny wybuch wrzącej solanki.** Woda wystrzeliła na znaczną wysokość w górę z silnym łoskotem, który się słyszy w promieniu 10 km naokoło gejzeru. Naokoło otworu utworzyła się **skorupa soli** szerokości 500 m. Zagraniczni geolodzy przybyli dla oglądania tego niezwykłego zjawiska przyrody.

Bil imigracyjny.

Waszyngton. Izba reprezentantów przyjęła bil imigracyjny, zawierający postanowienie, żądające dowodu wykształcenia szkolnego, natomiast usunięcia wszystkich poprawek co do wykluczenia z imigracyi Azyatów.

Reduta prasy.

Ostatnie przygotowania dobiegają kresu. Trudowi, z jakim je przedsięwzięto, aby uświetnić zabawę, stanowiącą rok rocznie punkt kulminacyjny karnawału krakowskiego, odpowie wynik, jak już dzisiaj można być pewnym. Wszystkie koła i kółka skomplikowanej maszyny działają sprawnie i jutro, o dziesiątej wieczorem, wprawią w ruch mechanizm zabawy, która przejdzie oczekiwania, tak jak przechodziła je zawsze w poprzednich latach.

Trudne zadanie wprowadzenia takiej innowacyi, jak program estradowy, rozwiązane zostało jak najszczęśliwiej. Dość wymienić urozmaicenie, jakiem będzie pełna humoru bluetka francuska „w wagonie," odegrana przez pp. Romanę Szpak-Bandrowską i Zygmunta Noskowskiego, artystów sceny miejskiej, z właściwą im werwą i humorem. Ćwiczenia w „tangu" dobiegły kresu. Kilkanaście par zareprezentuje ten taniec widzom; nigdy jeszcze nie widziano w Krakowie „tanga" tak licznego, a zespół tylu osób wydobywa zeń niezwykłe efekty.

Najwyższy punkt zabawy, pochód masek, będzie tym razem zorganizowany w szóstej figurze kadryla, tak aby przed widzami przesunęło się rytmicznym krokiem całe bogactwo kostyumów, wdzięk z jakim będą noszone, przepych toalet balowych i dorodny wdzięk świata kobiecego. Będzie to korowód dotychczas niewidziany, sądząc po liczbie gości, wybierających się do Starego Teatru. Urozmaicą go niespodzianki, nad którymi pracuje mała armia wodzirejów, pod dowództwem szefa sztabu, który wykańcza ostatnie plany kampanii.

Nie trzeba zapewniać, że nastrój zapustny podniosą, jak zawsze, albiońe serpentyny, oraz „wędki", innowacya wprowadzona po raz pierwszy, wzorem redut zagranicznych. Jaka i na czem się zasadza? — ujrzymy w sobotę wieczorem. Usunięto tym razem t. zw. „nakrycia głowy", dla panów. Trudno było pogodzić ich dobór z wytwornym tonem zabawy, więc zastąpią je wieńce z lauru i kwiatów, o które postarał się komitet.

Gości, których na podeście schodów głównych przyjmować będą przedstawiciele komitetu, powitają dźwięki czterech orkiestr, rozmieszczonych w różnych salach. Najsilniej zabrzmi fala dźwięków w sali głównej, lecz rytmy taneczne nieść będą wesołość wszędzie, na niemal całym obszarze gmachu. Nie zmilkną i podczas wypoczynku przeznaczonego na wieczerzę.

Pawilon szampański, urządzony jak zwykle w foyer, będzie i tym razem w obiętemu, zwłaszcza, że roli gospodyń były łaskawe podjąć się artystki naszej sceny, które rok w rok, swem staraniem i trudem zdobywają wdzięczność prasy krakowskiej.

Że zaciekawienie, jakie obudziła zabawa sobotnia, graniczy niemal z sensacyą, świadczy rozchwytanie w krótkim czasie tak znacznej ilości miejsc na galeryę. Ci, którzy uważają, że samo przypatrywanie się barwnemu widowisku będzie już świetną zabawą, zgłosili się wcześnie i w niezwykłej liczbie. Pozostałe miejsca są jeszcze do nabycia dziś od 4 — 7-mej w hotelu Pollera, a jutro w Starym Teatrze, za okazaniem zaproszeń.

Aby uniknąć tłoku przy kasie, pożądanem jest, jak corocznie, nabywanie biletów wstępu wcześniej.

W tegorocznym karnawale cieszą się wielkiem powodzeniem maski kolorowe, czarnych mniej używają. Maski w wielkim wyborze są do nabycia u p. Śmidowicza (Rynek, A — B) i Zygm. Ziembickiego (Plac Maryacki).

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 6. lutego.

Z sali koncertowej. (III. wieczór Chopinowski Rubinsteina). Dla wszystkich, którzy pragnęli być na trzecim wieczorze chopinowskiego cyklu, brakło miejsc w sali Starego Teatru. Ta tłumna frekwencya publiczności — to objaw niezmiernie radosny: rozstrzyga tu bowiem nie tyle kult wirtuozostwa, ile raczej pietyzm dla sztuki Chopinowskiej; to można śmiało twierdzić. Wszak Rubinstein mimo swego wirtuozostwa tak usuwa najdalej wirtuozostwo i tak **muzykalnie** gra Chopina, że zostaje sama muzyka, działająca z bezpośrednią siłą. Gra Rubinsteina posiada idealne warunki dla interpretacyi Chopina: szlachetny polot i dostojny majestat młodości, nieokiełznany temperament, porywający jak żywiołowa erupcya i — rzecz jasna — mistrzowskie władztwo zawrotną techniką.

W programie było sześć preludyów, fantazya, polonez - fantazya, ballady, scherza, tarantella, mazurki, walc; w naddatkach: impromptu i polonez A-dur! Tyle olśniewających klejnotów! Przyjmowano je tak, jak je artysta rozrzucał; z entuzyazmem i hołdem.

Czy jednak obok oklasków nie byłyby stosowniejszym wyrazem wdzięczności kwiaty i to stosy kwiatów, rzucanych hojnie hojnemu artyście? czy trzeba mieć u nas tylko „osobistych przyjaciół", aranżujących histeryczne owacye, ażeby wynieść z estrady wieńce i bukiety? niezawodnie spełnią „przyjaciele sztuki" w przyszłości swój skromny obowiązek wobec artyzmu, jakim tchnie gra Rubinsteina. Dr. Józef W. Reiss.

Pożegnanie. Wczoraj przedpołudniem w sali hotelu Pollera personal urzędniczy firmy L. Zieleniewski Tow. Akc., zebrany w liczbie 70 osób, żegnał bankietem dyrektora komercyalnego fabryki p. Kazimierza Róga, który opuszcza Kraków, obejmując we Lwowie generalne zastępstwo fabryki i kierownictwo zakładów sfuzyonowanych z fabryką Zieleniewskich. Szereg toastów rozpoczął szef firmy poseł Edmund Zieleniewski, w dalszym ciągu przemawiali st. inż. Maciejowski, syndyk firmy adw. dr. Bednarski, dyr. fabryki Sanockiej Chudoba, kierownik warsztatów Grabowski, delegat robotników Kazet i i. Dyr. Róg dziękował w pięknem przemówieniu, wskazując na znaczenie fachowej pracy.

Przed tygodniem odbyła się w tem samem miejscu uczta pożegnalna, wyprawiona na cześć dyr. Róga przez Wydział „Sokoła" krakowskiego i Oddział Wioślarski, którego dyr. Róg był naczelnikiem.

Nowy most na Wiśle. W starostwie krakowskiem odbyła się wczoraj komisya w sprawie budowy nowego mostu w przedłużeniu ulicy Krakowskiej. Most będzie nową ważną arteryą komunikacyi między połączonemi miastami i będzie prowadził bezpośrednio do nowych dzielnic Podgórza. Budowa mostu rozpocznie się jeszcze prawdopodobnie w bieżącym roku. Reprezentanci gminy zażądali w interesie Krakowa należytych dojazdów z obu stron mostu.

Popołudniem humoru i satyry będzie niedzielna czarna kawa dziennikarska w sali Pollera. Pozyskanie p. Zofii Czaplińskiej do łaskawego współudziału, który przyrzekł także p. Antoni Siemaszko, starczy za program. Wypełni go w całości świetna para artystyczna, której humor, obserwacya i werwa budzą zawsze orkany śmiechu na widowni teatralnej. Po poprzednich popołudniach charakteru literacko-muzycznego, będzie to może urozmaicenie czarnych kaw, cieszących się sukcesem, rosnącym z tygodnia na tydzień.

Ś. p. Wiktrya Niedziałkowska. Z Warszawy telegrafują: Zmarła tu Witkorya Niedziałkowska, długoletnia właścicielka zakładu wychowawczego, liceum żeńskiego i gimnazyum realnego we Lwowie. Ś. p. Niedziałkowska była kobietą niezwykłych zalet, wielką patryotką i obywatelką.

Zapiski policyjne. Hr. Edwardowa Platerowa zgubiła onegdaj w Rynku głównym kosztowne boa z srebrnych lisów podszyte atłasem.

Za kradzież towarów swemu pracodawcy aresztowano wczoraj 19-letniego Zygmunta Traubmanna, pomocnika handlowego. Traubmann sprzedawał skradzione towary.

Błąd druku. Na stronnicy 4-tej dzisiejszego pisma wydrukowano mylnie w ustępie na drugiej szpalcie p. t. „Uzupełnienie zeznań Bobrińskiego" nazwisko Bendasiuka. (W tekscie złożono „Wendacin".)

Ostatnie telegramy.

Trudności w sprawie reformy wyborczej.

Lwów. Prezydya klubów polskich obradują od godz. 12. w południe. Do tej pory jednak nie ogłoszono oficyalnej treści rezolucyi. W rezolucyi tej, jak się dowiadujemy, **odmówiono żądaniu Rusinów co do mandatu ruskiego z m. Lwowa.**

Odmowę tę umotywowano datami statystycznemi. Dalej zaznaczono w rezolucyi solidarność stronnictw polskich. Zaznaczono też, że ewentualność za rozbicie reformy wyborczej **spadnie na Rusinów.** Do Rusinów zaapelowano, aby zgodnie dążyli do załatwienia reformy wyborczej.

W dalszym ciągu omawiały prezydya polskie trzy kwestye sporne, jakie się wyłoniły przy paragrafach: 3, 35 a) i 44 statutu krajowego.

Lwów. W południe zjawiła się w Sejmie **deputacya Niemców z Białej, która żądała przyłączenia** wszystkich Niemców do Białej dla wyboru jednego posła niemieckiego do Sejmu.

Zjawiła się też deputacya złożona z posłów Hudeca, Diamanda i Bobrowskiego z protestem przeciw **terytoryalnemu podziałowi okręgów wyborczych** miejskich w Krakowie i Lwowie.

Zeznania Bobrińskiego w sądzie.

Telegr.

Marmarosz-Sziget, 6 lutego.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem hr. Bobrińskiego. Prezydent Toth zwraca uwagę Bobrińskiemu, iż będzie zeznawał pod przysięgą i zaznajamia go z postanowieniami ustawy o krzywoprzysięstwie. Bobriński odpowiada w języku francuskim, że przyjmuje to do wiadomości i prosi, by naprzód mógł zeznawać po rosyjsku. aby go zrozumieli także oskarżeni, a potem po francusku.

Nadprokurator Illes sprzeciwia się temu, i powołuje się na to, że tłómacz rosyjski nie mógł się wczoraj z Bobrińskim porozumieć w języku rosyjskim i że sprowadzono z Budapesztu tłumacza francuskiego. Następnie prezydent zwrócił uwagę Bobrińskiego, iż nie jest obowiązany składać zeznań, któreby go mogły wobec postanowień karnych obciążyć.

Bobriński oświadcza, iż nie jest świadomy żadnej winy, poczem zeznaje, że urodził się w Petersburgu, tam mieszka, liczy lat 46, jest posłem do Dumy, właścicielem dóbr, żonaty, ojcem 5 dzieci. Na zapytanie prezydenta oświadcza, że nie jest prezesem rosyjskiego Towarzystwa dobroczynności, ani członkiem Związku ludzi rosyjskich, który więcej stoi na prawo, podczas gdy świadek należy do stronnictwa lewego.

Prezydent: Czy jest pan członkiem synodu?

Świadek: Nie mogę być członkiem, ponieważ tylko biskupi do niego należą.

Prezydent: W jakim stosunku stoi pan do klasztorów w Kijowie, Moskwie, Poczajowie i do ks. Serafina?

Świadek: Ks. Serafina znam bardzo dobrze. W klasztorze poczajowskim bardzo wiele przebywałem, w obu innych klasztorach byłem tylko raz.

Prezydent: Czy zna pan działalność rosyjskiego Towarzystwa dobroczynności?

Świadek: Naturalnie. Jako członek Dumy interesuję się przecież wszystkiemi ważnemi sprawami. Działalność tego towarzystwa ogranicza się tylko do Rosyi.

Na zapytanie prezydenta o oddział Towarzystwa, który oznaczają nazwą »Halickaja Ruś«, zeznaje świadek, że o ile mu wiadomo, taki oddział towarzystwa nie istnieje.

Prezydent: Czy pan wie o tem, że towarzystwo to popiera Rusinów w Galicyi i na Węgrzech finansowo?

Świadek: O ile mi wiadomo, tak nie jest.

Świadek chce wygłosić dłuższą mowę, prezydent oświadcza jednak, że naprzód musi odpowiadać na pytania, a później będzie miał sposobność do przedstawienia sprawy Związku ludzi rosyjskich.

Prezydent: Czy prawdą jest, że pan wydał odezwę w dziennikach, wzywającą do składek dla ujarzmionych braci w Austryi i na Węgrzech?

Bobriński, który okazuje zmęczenie, składa dalsze zeznania siedząc i powiada: w Rosyi istnieje Towarzystwo galicyjsko-rosyjskie, którego ja jestem członkiem i w którego imieniu rzeczywiście wydałem odezwę. Towarzystwo to zostało założone dla celów kulturalnych i literackich. W interesie tych tendencyi pracowałem wiele na Bukowinie i w Galicyi. Politycznych celów nie miałem i do Węgier w celach politycznych nie posyłałem niczego, ani nikogo. Tendencye towarzystwa nie zwracają się ani przeciw Austryi, ani przeciw Węgrom, ani przeciw ustawom tych państw, tylko przeciw ukrainizmowi i przeciw wpływom polskim, jak to już wskazuje tytuł Towarzystwa.

Prezydent: Czy pan był przewodniczącym tego Towarzystwa?

Świadek: Jestem nim także i teraz.

Co do właściwych celów Towarzystwa, oświadcza, że polegają one na tem, aby w Rosyi znano położenie Rusinów austryackich i węgierskich. Towarzystwo nie ma jednak celów irrydentystycznych.

Prezydent: Czy pan ma także stosunki w Austryi?

Świadek: Tak jest. Przyjeżdżam także do Austryi i przesyłam tam książki i gazety. Wszystko to odbywa się z największą jawnością i wiem, że nie jest to żadnym czynem przeciw ustawie. Zaznajomiłem się w Austryi z wielu ludźmi, w r. 1908, gdym objeżdżał Austryę.

Prezydent zapytuje dalej świadka, czy znane mu są dzienniki, wydawane przez Gerowskiego.

Bobriński odpowiada, że zna »Ruską Prawdę« i »Viraje Cerkvo«, ale stowarzyszenie, którego jest prezesem, nie udzielało tym dziennikom żadnej pomocy materyalnej. On sam, świadek, abonował te dzienniki.

Prezydent: Czy pańskie stowarzyszenie utrzymuje stosunki z bankiem Mendelsohna w Berlinie i bankiem »Wołga?«

Świadek: Nie, to nie jest nawet potrzebne, gdyż nasz cały budżet wynosi około 3 do 4.000 koron.

Prezydent: Czy stowarzyszenie pańskie zajmuje się urządzaniem pielgrzymek z Galicyi i Bukowiny do Jabłoszyna i Poczajowa?

Świadek: Tem się nie zajmujemy, ale są osoby, które urządzają takie pielgrzymki i ogłaszają odezwy w dziennikach.

Prezydent: Czy z Węgier przybywają także pielgrzymki do Rosyi?

Świadek: Ci, którzy przyłączają się do pielgrzymek galicyjskich. Dla tych wyrobiliśmy zniżki lub wolne karty jazdy koleją i to nie tylko dla grecko-oryentalnych, ale i dla grecko-katolickich pielgrzymów. W klasztorach udzielają pielgrzymom bezpłatnej kilkodniowej gościny, ale nie samym tylko pielgrzymom z Węgier.

Przesłuchanie Bobrińskiego ukończono wczoraj o 3 popołudniu. Prokurator zapowiedział jednakże, że będzie koniecznem skonfrontować go ze świadkiem Cyrylem Duliszkiewiczem. Bobriński oświadczył gotowość pozostania tutaj aż do przesłuchania Duliszkiewicza. Dalsza rozprawa odbyła się wczoraj o 5 popołudniu.

Uzupełnienie zeznań Bobrińskiego.

Marmarosz Sziget, 5 lutego.

Na pytanie prezydenta oświadczył wczoraj Bobriński, że w Galicyi zna Markowa, Kuryłowicza i Wendacina, który siedzi teraz w więzieniu. Na Bukowinie zna braci Gerowskich, rektora uniwersytetu czerniowieckiego Kazaka i metropolitę czerniowieckiego. Braci Alekscgo i Romana Gerowskich zna dobrze, trzeciego brata Jerzego tylko zdaleka.

Prezydent: Czy Aleksy Gerowski służył intencyom towarzystwa, którego pan jesteś prezydentem?

Świadek: Nie.

Prezydent: W jakim celu odwiedzałeś pan Gerowskiego w r. 1908?

Świadek: Gerowskiego poznałem na kongresie słowiańskim w Pradze 1908 r., kiedy następnie byłem w Czerniowcach, poznałem go jeszcze lepiej.

Przewodniczący: Co skłoniło pana po kongresie praskim, by dążyć jeszcze do spotkania z Gerowskim w Galicyi?

Świadek: Celem moim było podtrzymywać rozwój kulturalny Rosyan w Galicyi i na Bukowinie i przeciwdziałać ruchowi ukraińskiemu.

Przewodniczący: Skąd pan wiedziałeś, że ten cel pański godzi się z celem Gerowskiego?

Świadek: Delegaci na kongresie, wyznający zasadę jedności rosyjskiej, tworzyli osobną grupę, a Gerowski należał do niej także.

Przewodniczący: Co pan rozumiesz przez »jedność rosyjską?«

Świadek: Wytłomaczę to na podstawie pewnej mowy, przezemnie wygłoszonej w Austryi, która na mnie bez powodu ściągnęła zarzut, jakobym obraził Jego cesarską Mość i rząd. Mowę tę wygłosiłem w Serecie i starałem się wtedy wykazać, co jest zasadą jedności rosyjskiej. Treść mowy była następująca: Ten sam naród, co w Rosyi, żyje w Galicyi i na Bukowinie, a różnica między niemi polega tylko na tem, że naszym panującym jest car, podczas gdy u was panuje cesarz austryacki, któremu wy, Austryacy, wiernie jesteście oddani. Mimo tego jednak jesteśmy członkami jednego narodu i jest rzeczą możliwą, aby nasze cele kulturalne się zgadzały. Tę mowę wygłosiłem w Serecie i w Baniłowie w obecności reprezentantów władz. W Galicyi wygłosiłem trzy mowy, w Baniłowie przemawiałem na zgromadzeniu ludowem, w Serecie w teatrze, w innych miejscowościach ze schodów kościelnych. W Serecie był obecny sędzia powiatowy. Wytoczono dochodzenie sądowe przeciw świadkowi, jednak uwolniono go. Prokurator rekurował. jednak wyższy sąd zatwierdził wyrok. Podnosi to świadek specyalnie dlatego, że akt oskarżenia inaczej to przedstawia. Postępowanie przeciw świadkowi wytoczono zresztą dopiero w trzy lata po jego pobycie na Bukowinie. Świadek zna towarzystwa Narodny dom i Tow. Kaczkowskiego we Lwowie, jednak nie miał żadnych z niemi stosunków, nie dawał ani subwencyi, ani książek Narodnemu Domowi.

Przewodniczący: Czy wie pan o istnieniu rosyjskich internatów w Galicyi?

Świadek: Żaden rosyjski internat nie istnieje w Galicyi. Rusini przeważnie uczęszczają do szkół ukraińskich. Moje towarzystwo nie przesyła żadnym innym stowarzyszeniom ani nowoczesnych ani politycznych książek. Przesyłamy tylko klasyków rosyjskich. Towarzystwo wydaje pisma ulotne, ale przeważnie treści historycznej i kulturalnej, aby naród rosyjski poznał Rusinów w Galicyi i na Bukowinie. Tym uczniom żadnych takich broszur nie dawano.

Przewodniczący: Czy pan dawał pieniądze pątnikom węgierskim i austryackim?

Świadek: Cieszyłoby mnie, gdybyśmy byli w możności dać im pomoc materyalną, ale nie mamy środków. Kabaljuka poznał w Jabłoszynie, jako nowicyusza i polubił go za jego gorącą wiarę. Dowiedział się, że celem jego jest powrócić do Węgier i wygłaszać kazania, któreby mogły pod względem religijnym pomódz jego prześladowanym współwyznawcom. Gerowski informował go więcej o stosunkach galicyjskich, niż węgierskich. Kabaljukowi udzielił świadek pomocy materyalnej raz, kiedy tenże jechał w pielgrzymkę na górę Athos. Z oskarżonych zna Pieczaka i Worobczaka. Artykułu, który ogłosił w »Timesie« 12 kwietnia 1913 nie przypomina sobie.

Prezydent kazał odczytać ten artykuł. w którym powiedziano, że Rusini pochodzenia rosyjskiego prześladowani są z rozkazu Rzymu. Wiara prawosławna jest na Węgrzech gnębiona. Synod św. interweniował wprawdzie, ale nadaremnie. Tylko w r. 1912 nastąpiła pewna poprawa tych stosunków, kiedy grecko-oryentalni księża zaczęli działać w kołach ruskich. Odczytano następnie książkę Bobrińskiego tej samej treści. Na pytanie, skąd czerpał daty do tych publikacyi, odpowiedział Bobriński, że z procesu, przeprowadzonego w r. 1911 i z dzienników. Nie chciał nikogo podburzać. interesował się tylko swoimi rodakami. Jeżeli to się nazywa uprawiać politykę, to, co prawda. popełnił błąd, oświadcza jednak, że w tej całej akcyi była mu obcą myśl irredentyzmu. Opowiada dalej, że w klasztorach rosyjskich wychowywało się ogółem 15 chłopców z Galicyi. Koszty utrzymania ich ponosiły klasztory. Nie może szczegółowo podać, skąd wziął wiadomość, że Rusini są prześladowani przez żydów i Węgrów. Wprawdzie pisał, że na Węgrzech mieszkają Rosyanie i, że jest to ziemia rosyjska, nie mówił jednak, że ten kraj należy do Rosyi.

Na pytanie przewodniczącego. czy wobec tego uważa postępowanie państwa węgierskiego za sprawiedliwe, oświadcza Bobriński: Gdyby tu zachodziło podburzanie, to uważałbym to postępowanie za uzasadnione, ale w całym ruchu nie widzę motywów politycznych i żadne niebezpieczeństwo państwu węgierskiemu nie groziło. Na pytanie przewodniczącego, czy w Rosyi pozwolonoby na taką propagandę przeciw państwu i kościołowi, odpowiada: w Rosyi wolno przechodzić na łono innej religii (!!) Zresztą nawet w Polsce nie występują władze (!) przeciw artykułom dziennikarskim, jeszcze bardziej podburzającym (!)

Prokurator: Czy uważa pan za rzecz przypuszczalną, by poddany jednego państwa modlił się za obcego panującego i wyrażał życzenie dostania się pod jego panowanie?

Świadek: Taka propaganda byłaby bezwarunkowo karygodną, ale ruch, o który tu chodzi, takim nie był.

Przewodniczący: Czy uważa pan za dopuszczalne, by obywatel obcego państwa był czynnym w interesie takiego ruchu?

Świadek: Moja opinia osobista nie jest tu ważną. Wchodzi tu w rachubę o wiele ważniejsze zapatrywanie, mianowicie sankcyonowana przez jego cesarską mość konstytucya węgierska, która dozwala. by każdy mógł przejść na łono innej religii. Świadek staje na stanowisku, że ruch na Węgrzech był tylko religijnym. ale nie politycznym. W Galicyi istnieje także ruch religijny, który ma charakter narodowy, ale nie polityczny. Jestem monarchistą i sprzeciwiam się z zasady nakłanianiu poddanych do przewrotu. Stanowczo protestuję przeciw zarzutowi, jakoby intencye jego były natury politycznej; są one natury narodowej. Nie chcemy wcale zmiany granicy.

W czasie dalszego przesłuchania przyznaje świadek, że dał 100 rubli człowiekowi z Węgier, który zażądał pieniędzy dla chorego Pirczaka.

Gdy przewodniczący postawił kwestyę, czy zaprzysiągnąć świadka, prokurator zażądał, by trybunał jeszcze tej kwestyi nie rozstrzygał, lecz by przesłuchano przedtem świadka Duliskovica, który może poczynić ważne zeznania w kwestyach, w których zeznawał Bobriński. Obrońca dr Klein zgodził się na ten wniosek, i zażądał jeszcze przesłuchania Babszyńskiego, na co się prokurator zgodził. Trybunał po naradzie uchwalił przesłuchanie obu tych świadków. Na tem o 5 przerwano rozprawę.

Zeznania detektywa.

Po przerwie staje jako świadek detektyw Duliskovic, inspektor policyi granicznej. Zeznaje on, że od szefa tej policyi radcy ministeryalnego Homera otrzymał polecenie zbadać polityczne tło ruchu. Objeżdżał więc kraje ruskie i z własnej inicyatywy dołożył jeszcze dalszych starań. Mianowicie przedzierżgnął się w agitatora tego ruchu. Świadkowi udało się na Królewiec dostać do Rosyi za fałszywym paszportem. W Petersburgu spotkał się z Romanem Gerowskim, który mu powiedział, że hr. Bobriński go oczekuje, że nawet zapłaci za niego koszta hotelowe. Świadek poszedł do hr. Bobrińskiego, który objawił,

przed tem wielkie zainteresowanie dla ruchu grecko oryentalnego na Węgrzech, powiedział, że trzeba tam stworzyć ruską inteligencyę i znaleźć kilku akademików, których można pozyskać dla sprawy prawosławia na Węgrzech. W tym celu dal świadkowi paszport, opiewający na nazwisko Markus Alexy Dyonizy. Paszport ten miał służyć jakiemuś akademikowi na podróż do Rosyi. Świadkowi dał hr. Bobriński 2000 K: tysiąc na koszta podróży, a tysiąc na koszta propagandy. Redaktor »Nowego Wremienia« prosił świadka listownie o wyjaśnienia w sprawie kilku biskupstw prawosławnych w północnych Węgrzech, oraz prądów antigermańskich, panujących w partyi Justha, w Rosyi bowiem rozeszła się wówczas pogłoska, że partya Justha chce się zbliżyć do Słowian. Świadek opowiada dalej, że był jeszcze drugi raz w Rosyi, tym razem za paszportem Gerowskiego, i znowu rozmawiał z hrabbią Bobrińskim, na którego polecenie wyszukał potem w Warszawie niejakiego Jaworskiego, do którego miało się posyłać akademików z Węgier. Z Warszawy zażądał świadek pieniędzy od hr. Bobrińskiego, a ten posłał mu nazajutrz 60 dolarów na imię Gerowskiego.

KRONIKA.

Kraków, 6 lutego.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek d. 9 lutego o g. 5 popoł.

Nabożeństwo akademickie. W niedzielę 8 lutego b. r. wygłosi na nabożeństwie akademickiem Ks. dr. Caputa konferencyę na temat: »Czy religia powstała pod wpływem fantazyi twórczej lub uczucia bojaźni?« Podczas mszy śpiewać będzie, jak zwykle, kwartet męski. Początek o godz. 9.10. Kościół ogrzany.

Niski procent bez pieniędzy. Czytamy w »Gazecie Wieczornej«: W najbliższych dniach ma wyjechać ze Lwowa deputacya kupców do Wiednia, by tam interweniować w Banku austro-węgierskim, aby zamiast ciągłego obniżania stopy procentowej raczej stopę podwyższył, ale by wzamian za to udzielał pożyczek. Za akcyą kupców ma pójść akcya przemysłowców i właścicieli dóbr. Ponadto Bankowi austr.-węg. robi poważną konkurencyę — »czarna giełda«, która stopę procentową odrazu obniżyła o 3 procent, albowiem od Nowego Roku pobierają tam zamiast 25 tylko 22 procent.

Doroczne losowanie dzieł sztuki za rok 1913 odbędzie się w niedzielę dnia 8 lutego b. r. o godzinie 10 zrana w wielkiej sali pałacu sztuk pięknych przy placu Szczepańskim.

Z konserwatoryum. Wieczór muzyczny uczniów odbędzie się w piątek, d. 6 b. m. o godz. 7 wieczór w sali prób. W skład programu wchodzą popisy klas prof. Świerzyńskiego, Brandysa, Lipskiego, Wierzuchowskiego i Ludwiga. Dla uczniów konserwatoryum wstęp za okazaniem programu.

Wykłady powszechne Uniwersyteckie. W miesiącu lutym wykładać będą: Dr Bohdan Winiarski: »O teoryi i praktyce reprezentacyi proporcyonalnej« (6, 9, 10 lutego). doc Uniw. Jag. Dr. Roman Rybarski: »O ludności polskiej w Stanach Zjednoczonych« (11, 12 lutego). dr. Władysław Horodyski: »O romantyzmie w filozofii polskiej« (13, 16, 17, 18, 19 lutego), doc. Uniw. Jag. Dr Zdzisław Jachimecki: »O rozwoju kultury muzycznej w Polsce« (20, 23, 24, 25, 26 lutego). W marcu rozpoczną się wykłady przyrodnicze.

Na niedzielnym poranku Instytutu muzycznego w Krakowie wystąpi profesorka Instytutu p. Olga Kaufmanówna, która odegra koncert Es-dur Liszta z towarzyszeniem orkiestry I p. p. Resztę programu dopełni orkiestra prodnkcyą Mendelssohna »Hebrydy« i Wagnera »Glocken nud Graalscene« z Parsifala.

W czytelni pol. Związku niewiast katol. odbędzie się w sobotę dn. 7 b. m. pogadanka na temat książki dra Montessori p. t.: »Domy dziecięce«. Zagai p. Zofia Kor zyńska. Początek o godz. 4 popoł.

Z Ogniska nauczycielskiego w Krakowie. W sobotę d. 7 bm. odbędzie się zebranie towarzyskie dla członków i ich rodzin w lokalu własnym, (Rynek gł. 29, II p.) Początek o godz. 7 wieczorem.

Tatrzańskie Tow. Narciarzy składa uprzejme podziękowanie Zarządowi c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie za niezwykłą życzliwość, okazaną ostatnio z okazyi zawodów zimowo-sportowych w Zakopanem, a to przez łaskawe poparcie 50 proc. zniżek kolejowych, tudzież przez wprowadzenie osobnych i wzmocnienie istniejących pociągów z Krakowa do Zakopanego i z powrotem.

Zabawa dla dzieci. W niedzielę dnia 8 b. m. w sali resursy urzędniczej (hotel Saski, wejście od ul. św. Jana), odbędzie się staraniem Towarzystwa pomocy naukowej Polek im. Kraszewskiego, wielka zabawa dla dzieci i młodzieży. Program zabawy dla dzieci jest hardzo urozmaicony: wypełnią go produkcye uczennic szkoły śpiewu p. Heumanówny, ilustrowane przysłowia, bajki, żywy obraz, kosz szczęścia, komiczne wyścigi itd. Początek zabawy dla dzieci naznaczono na godz. 4-tą. O 7-mej rozpoczną się tańce dla młodzieży, którym przygrywać będzie muzyka wojskowa. Komitet dokłada wszelkich starań, aby dać naszej dziatwie kilka godzin miłej rozrywki i spodziewa się, że tłumy dzieci i młodzieży wypełnią salę, aby się wesoło zabawić, a Towarzystwu przysporzyć funduszów na cel bardzo piękny.

Ruch emigracyjny na tutejszym dworcu kolejowym wzmógł się w ostatnich dniach bardzo znacznie. Od wczoraj kursują z Krakowa do Mysłowic nadzwyczajne pociągi robotnicze, odwożące po 500 do 600 emigrantów. W cyfrach przedstawia się ruch wychodźczy na tutejszym dworcu kolejowym za miesiąc styczeń następująco:

Do Ameryki wyjechało austryackich poddanych 2.170, rosyjskich 3.226, z Ameryki wróciło austryackich poddanych 4.675, rosyjskich 1.432, do Prus wyjechało za zarobkiem w tym miesiącu 12.050 austryackich poddanych, przeważnie polskich i ruskich robotników, rosyjskich 3.670.

Skutki nieostrożnej jazdy. Wczoraj popołudniu najechał szofer Edward Bittner automobilem na ulicy Starowiślnej na 19-letniego pomocnika handlowego Maurycego Schüllera, który upadł na bruk i doznał licznych obrażeń na głowie i na twarzy. Lekarz pogotowia odwiózł ofiarę wypadku po prowizorycznem zaopatrzeniu do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Na ul. Długiej przejechał dorożkarz nr. 37 na 13letniego chłopca Józefa Żuskę. Chłopiec pokaleczył sobie twarz i ręce.

Teatr miejski w Krakowie.

Piątek: »Mąż z loteryi«
Sobota: »Hiszpańska mucha«
Niedziela po poł.: »Betleem polskie«
Niedziela wiecz.: »Hiszpańska mucha«
Poniedziałek: »Pigmalion«

Z karnawału.

Bal przeciwgruźliczy w Krakowie odniósł pełny sukces i zajął pierwszorzędne miejsce wśród najświetniejszych balów naszego miasta.

Po godz. 9 wieczorem w przedsionku Starego Teatru zaszeleściły jedwabie i w godzinę później kolorowa, błyskotliwa fala płynęła nieprzerwanie po schodach w obszerne foyer, gdzie przybywających witali uprzejmie gospodarze balu Janostwo hr. Szembekowie wraz z komitetem pań i panów.

Około godz. pół do 11 zabrzmiały dźwięki tradycyjnego poloneza i rozwinął się poważny korowód, który prowadzili: Dominik ks. Radziwiłł z Janową hr. Szembekową; dalej za nimi postępowali pp. Ekscel. Jędrzejowicz z prezydentową Hauserową, Eksc. Dr. Hausner z Dominikową ks. Radziwiłłową, wiceprezydent miasta Dr. Szarski z ks. Kazimierzową Lubomirską, prezes Dr. Janiszewski z p. Szarską, poseł Dr. Łazarski z p. Ciechanowską, generał Kuk z p. Grodyńską, generał Korda z p. Chylińską, generał Rozwadowski z Franciszkową ks. Radziwiłłową, Jan hr. Szembek z p. Łapińską, Franciszek ks. Radziwił z p. Kazimierzową Smolarską, prezydent Dr. Seidl z p. generałową Kuk, dyrektor Zborowski z Edwardową hr. Tyszkiewiczową, prezes Dr. Tomkowicz z p. Małachowską, prof. Dr. Ciechanowski z p. Dobrowolską, dyrektor Dr. Paszkowski z p. Teodorową Mańkowską, Dr. Kazimierz Smolarski z p. Kazimierzową Morawską, dyrektor Grodyński z p. Walerową Jaworską, prof. Dr. Zdziechowski z p. Józefową Muczkowską, Jerzy hr. Mycielski z hr. Bruscelles, hr. Bruscelles z p. Raczyńską; dalej inne pary. Po chwili tony poloneza przycichnęły; pochód prawie niespostrzeżenie rozpłynął się w ruchliwym natłoku sali i nastąpił walc, trwający całą godzinę. Po północy zatańczono kadryla, do którego stanęło około 200 par. Główni aranżerowie balu prof. Dr. Dawidowski i p. Wład. Sierhiejewicz, zręcznie walczyli z brakiem miesca, tworząc interesujące pomysłowością figury. Potem nastąpiły dalsze tańce wirowe, ożywiony mazur, kotylion. Szary świt, przedarłszy się przez okna, zastał jeszcze rozbawione pary.

Nadzwyczajne powodzenie balu należy zawdzięczyć pp.: Janostwu hr. Szembekom, którzy ze współdziałem komitetów pań i panów dołożyli wszelkich starań, mających zabawie zapewnić sukces towarzyski i finansowy. Dochód z balu i datki, które już napłynęły i te które jeszcze mają napłynąć, przysporzyć winny Towarzystwu znacznego funduszu na tak potrzebne »półkolonie« dla słabowitych, biednych dzieci i budowę dyspensatoryum, w którem biedni mogliby znaleźć poradę lekarską i pomoc przeciw gruźlicy.

Z KRAJU.

Przeciw gwałtom niemieckim w Białej. W dniu 2 b. m. odbył się w sali »Sokoła« w Białej tłumny wiec miejscowej i okolicznej ludności polskiej celem zaprotestowania przeciw bezprawiom niemieckim na tle gospodarki gminnej, oraz przeciw przewlekaniu sprawy upaństwowienia zakładów średnich T. S. L. w Białej. Wiecowi przewodniczył dyr. sem. TSL. dr. Antoni Mikulski. W obszernej dyskusyi omówiono szczegółowo sytuacyę stworzoną przez systematyczne ataki Niemców na placówki polskie, podnosząc konieczność założenia kresowej organizacyi narodowej, która, wyłączając wszelkie sprawy partyjne, zajęłaby się obroną praw obywatelskich Polaków w Białej i okolicy.

Wiec uchwalił następnie szereg rezolucyj, które przesłano namiestnictwu, marszałkowi krajowemu, prezesowi Koła polskiego dr. Leo, oraz eksc. Głąbińskiemu. Rezolucye brzmią: Zebrani na wiecu tłumnym Polacy z Białej i okolicy przesyłają: 1sze uroczysty protest przeciw łączeniu wsi Lipnika z Białą w ten sposób, by wykrojono z tego mandat niemiecki, natomiast żądają połączenia z Żywcem, Oświęcimem lub Kętami. 2gie Protest przeciw niesłychanym nadużyciom magistratu bialskiego i jego komisyi reklamacyjnej przy układaniu listy wyborczej, przyczem żądają wkroczenia z urzędu, aby rozgoryczenie ludności nie doprowadziło do poważnych zaburzeń. 3cie Żądanie natychmiastowego upaństwowienia seminaryum polskiego w Białej w myśl uroczystych przyrzeczeń władz.

Wiec wezwał posłów z Białej i okręgu, by dołożyli wszelkich starań, celem zrealizowania tych postulatów.

Pamięci Mieczysława Karłowicza. Z Zakopanego donoszą nam: W piątą rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza, dnia 8. b m. sekcya narciarska Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem, której zmarły był wiceprezesem, urządza pochód do kamienia pamiątkowego pod Małym Kościelcem w Tatrach. W pochodzie mogą wziąć udział tylko wprawni narciarze. Punkt zborny w cukierni Przanowskiego o g. 7.30 rano.

Nagły skon. Z Buczacza donoszą nam, że przybyły na pogrzeb śp. fizyka Sękiewicza, przyjaciel zmarłego ks. kan. Gwoździowski, nagle nad grobem zmarł, skutkiem udaru apoplektycznego.

Z Królestwa i Warszawy.

„Paryasi“, nowa sztuka G. Zapolskiej. Z Warszawy donoszą; Teatr Mały wystawił w dniu 3 bm. nową sztukę Zapolskiej p. t.: »Paryasi«. Sztuka ta napisana z silnym realizmem odsłania zgniliznę moralną niższych sfer z niesłychaną prawdą życiową. »Paryasów« doskonale granych przyjęła publiczność bardzo gorąco. Oklaskom końca nie było. Sztuka ma zapewnione długie powodzenie.

Amundsen w Warszawie. Z Warszawy donoszą; Głośny podróżnik Roald Amundsen przybył dziś do Warszawy, celem wygłoszenia odczytu o swej wyprawie do bieguna południowego. Na dworcu powitali go przedstawiciele »Alliance francaise«. We czwartek 5 bm. powtórzy Amundsen odczyt w Łodzi.

Internowany przez krewnych w zakładzie obłąkanych. Z Warszawy donoszą: W głośnej sprawie obywatela ziemskiego p. Klemensowskiego osadzonego przez krewnych w zakładzie dla umysłowo chorych we Wrzesinie pod Pruszkowem, zajęły się zbadaniem prawidłowości postępowania członków rodziny władze sądowe z własnej inicyatywy. Z polecenia Izby sądowej udał się do Wrzesina wiceprokurator Iuchnowskij i po rozmowie z p. Klemensowskim doszedł do przekonania, że zarządzenie rady familijnej umieszczenia p. Klemensowskiego w domu zdrowia nie było dostatecznie umotywowane stanem psychicznym p. Klemensowskiego. Wobec tego spodziewane jest w najbliższej przyszłości zawieszenie uchwały rady familijnej i oddanie p. Klemensowskiego pod opiekę żony.

Równocześnie obrońca p. Kl., adwokat Korwin Piotrowski, zażądał od władz sądowych, aby kuratora majątku p. Wielowieyskiego nie dopuszczano do widywania się z p. Kl., gdyż wizyty te oddziałują drażniąco na chorego.

Wiedeński oddział Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza ogłasza na niedzielę dn. 8 lutego następujące wykłady: W dzielnicy I, Eschenbachgasse 9 (sala stow. inżynierów i architektów) o godz. 3½, po południu p. Tomasz Pluta: »Historya demokracyi w Polsce«; w dzielnicy X, Laxenburgerstr. 8 Arbeiterheim o godz. 10 rano p. Henryk Inlender: »System Taylora — umiejętne prowadzenie przedsiębiorstw«; w dzielnicy XII, Rothenmühlgasse 31 o godz. 10 rano p. dr. Roman Jabłonowski: »Pieniądz w gospodarce społecznej; w dzielnicy XX, Wintergasse 29 o godz. 10 rano p. B. Weissberg: »Epoka człowieka przedhistorycznego«.

Nierozsądny, kto jawnie uczyni znak krzyża,
Obowiązków nikt nie chce — zaś każdy ma prawa!

Wierzę w Boga! Czyż mogą mym gorącym mo-
[dłom
Przeszkodzić tryumfalne okrzyki zbrodniarzy?
Mamże z piekłem dantejskiem równać tłuszczę
[podłą?
Nadziei tu-m nie zgubił! W mem sercu się jarzy!

Wierzę w Boga! Choć smutna moja Francya droga
Pozwala, by gnębiła ją pięść ladaczyja,
Chociaż mój wielki naród śpi snem, co zabija,
Lecz przebudzenia chwila przyjdzie! Wierzę w Boga!

Tłumaczył Tersytes.

70 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

Chłop oparł się o wóz, patrzał przez chwilę na domy, na ruch uliczny, namyślił się i dla wszelkiego bezpieczeństwa, ażeby koń nie ruszył, odpiął jeden postronek z orczyka. Rad byłby podkarmił konia, ale nie chciał narazić się na krzyki stróża, że zanieczyszcza mu ulicę i na surowe napomnienie policyanta, że to nie jest miejsce na karmienie koni.

Z drugiej strony ulicy przypatrywali się chłopu bacznie żydzi, próżnujący w szabas, a wśród nich odznaczał się łagodnym wyrazem twarzy i przebiegłemi oczyma Josek Hazern, zaś Jankiel Dorożkarz wyróżniał się krzykliwością i bezczelnością śmiechu i zdecydowanymi ruchami.

— Nu, co będzie? — mówił niecierpliwy Chaskiel, — ten goj nie chce dać jeść koniowi? Co wy zrobicie?

— Poco to gadanie? zaśmiał się Jankiel Dorożkarz, — chłop kocha konia, on dba, on nawsze go nakarmi. Goj sam głodny i nie ma co włożyć do pyska, to on nie chce, ażeby koń głodował.

Gdy jednak chłop zwlekał z daniem obroku koniowi, a tem samem nie dawał sposobności do wsypania arszeniku w torbę z owsem, podszedł do chłopa Josek Hazern z układną miną i pozdrowiwszy rzekł:

— Hej, panie gospodarzu, z Paciorkowic?

— Nie.

— Jakto, jeszcze dalej? Nu, wy macie, chwała Bogu, ładnego konia, on wart jest między braćmi sto pięćdziesiąt rubli. Nu, czy nie tak?

Każdemu z gospodarzy pochlebia, że ktoś chwali konia jego, podobało się to i Maciejowi.

— Dobre bydlę, mocne, wytrwałe, — odpowiedział po chwili, — ale nie zapłaciłem tyle, co mówicie.

— Jakto? Nie tyle? Nu, a ile?

— Kupiłem go łoni w Łowiczu za osiemdziesiąt rubli ale był zabiedzony, bo paszy nie było.

— Gdyby on był mój koń, ja dopilnowałbym jego. Bydlę jest nieme, nie powie że głodne... o! jaki to mądry koń, on słyszy o jedzeniu, o owsie, to on zaraz się ogląda. Aj, jaki to mądry koń! Wy macie wielkie szczęście gospodarzu, taki koń to rarytas, jak on wszystko rozumie!

Wprawdzie koń nic nie rozumiał i tylko opędzając się od much, zwrócił głowę na rozmawiających, ale Macieja to cieszyło, że posiada tak mądrego konia, przystąpił do niego i poklepał go przyjaźnie, na co koń odpowiedział cichem rżeniem.

— Aj, gospodarzu, jaki to koń, on gada jak człowiek, on krzyczy, że głodny. Żeby nie szabas, ja sam wziąłbym opałkę z wozu i dał mu owsa, bo taki mądry trafia się jeden na tysiąc.

I Maciej chciał nakarmić konia, ale się wahał, i stanąwszy w progu sklepu zawołał:

— Panie Mierski, czy gotowe? Konisko głodne z drogi, to popasłbym za miastem.

— Zaraz, gospodarzu! W tej chwili chłopiec przyniesie towar i upakuję, zresztą, możecie konia nakarmić i tutaj.

— Kiedy stróż swarzy.

— Już ja go ułagodzę.

Josek Hazern z uśmiechem zadowolenia wysłuchał tej rozmowy, mrugnął i skinął głową potakująco w stronę grupy żydów.

— Ja wiem, gospodarzu, że teraz dacie mu jeść, ja mam takie serce, że nie mogę patrzeć na głodne bydle; a może chcecie napoić? Tu, na Placu możecie to zrobić. Czy wam pokazać?.

— Wpierw niech podje, — odpowiedział biorąc opałkę w rękę.

Josek Hazern skończył swą rolę, teraz wystąpił Jankiel Dorożkarz. Podszedł do chłopa gryzącego chleb i mówił od niechcenia:

— Panie gospodarzu, owies u was drogi?

— Różnie płacą, ale za korzec dobrego trzeba dać trzy ruble i pół, a nawet cztery.

—Zawsze taniej, jak u nas... i ładny wasz owies?

— Niczego sobie.

Jankiel Dorożkarz podszedł do jedzącego konia, wziął z opałki garść owsa, dmuchał. patrzał, ważył w ręku, a gdy chłop się odwrócił, szybko wyjął z kieszeni drugą rękę z garścią arszeniku i wsypał do opałki.

— Nu, panie gospodarzu, wasz owies czysty i ma dobrą wagę. Jak będziecie mieli na sprzedaż, przywieźcie tu kilka korcy, ja wam dobrze zapłacę.

— Na sprzedaż nie mam, dobrze będzie jak mi starczy dla koni.

— Nu, szczęśliwej drogi, panie gospodarzu.

— Z Bogiem. — skinął głową Maciej zadowolony z pochwały konia i owsa.

Żydzi, którzy pilnie obserwowali każdy ruch Jankla Dorożkarza, gdy ujrzeli go przy opałce wsypującego truciznę, uśmiechnęli się uradowani, a Josek Hazern rzeł gładząc brodę:

— Nu, sprawa załatwiona, on może wyjedzie z miasta, ale za rogatkami jemu będzie koniec.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{30}$ V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna Kopyczyniec, Grzymałowa.

2·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu. Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

5·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk. Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

0·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1·15 po poł p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa. Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·4 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa. Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

1.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia. z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 24 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia Zakopanego, Zwardonia Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa. Sambora Stryja.

3·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

4·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa. Jasła.

7·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchą. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·35 w nocy, p. posp. Nr 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“.